

POSTANOWIENIE Z DNIA 11 MARCA 2005 R.

II KK 353/04

Określenie „takiej korzyści” (art. 228 § 4 k.k.) nie oznacza, że żądanie ma dotyczyć korzyści, od której otrzymania sprawca uzależnia wykonanie czynności służbowej. Sformułowanie to oznacza bowiem tylko i wyłącznie to, że żądanie korzyści w związku z pełnieniem funkcji publicznej dotyczy zarówno korzyści majątkowej, jak i osobistej.

*Przewodniczący: sędzia SN R. Sądej.*

*Sędziowie SN: J. Dołhy, P. Hofmański (sprawozdawca).*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Pogorzelski.*

Sąd Najwyższy w sprawie Macieja Z., oskarżonego z art. 228 § 1 k.k. i innych, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 11 marca 2005 r., kasacji wniesionych przez obrońców oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 17 października 2003 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 13 grudnia 2002 r.,

o d d a l i ł obie kasacje jako oczywiście bezzasadne (...)

Z u z a s a d n i e n i a :

Wprawdzie, zgodnie z art. 535 § 2 zd. 3 k.p.k., oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej nie wymaga pisemnego uzasadnienia, niemniej Sąd Najwyższy władny jest, także w wypadku takiego rozstrzygnięcia, pisemne motywy orzeczenia wywieść.

W sprawie niniejszej ustosunkowanie się do treści podniesionych w kasacjach obrońców zarzutów wymaga poczynienia trzech uwag o charakterze ogólnym.

Po pierwsze, zauważyć trzeba, że obydwie kasacje, z wyłączeniem nielicznych tylko wątków, zostały sporządzone na takim poziomie ogólności, że Sąd Najwyższy pozbawiony został możliwości merytorycznego odniesienia się do podniesionych w nich zarzutów. W szczególności, za nie wytrzymującą krytyki należy uznać próbę kwestionowania prawomocnego wyroku wydanego w sprawie, poprzez podniesienie zarzutów naruszenia naczelnych zasad procesowych, takich jak zasada prawdy lub zasada kontradiktoryjności. Twierdzenie o naruszeniu tych zasad nie może stanowić zarzutu kasacyjnego, jeśli nie towarzyszy mu wywód wskazujący na konkretne uchybienia sądu, związane z rażącym naruszeniem prawa, a także uzasadniający tezę o przynajmniej hipotetycznym wpływie wskazanego uchybienia na treść orzeczenia. Tylko nieliczne spośród podniesionych w kasacjach obrońców zarzutów odpowiadają tym kryteriom, i tylko do tych Sąd Najwyższy w pisemnym uzasadnieniu wydanego postanowienia może się odnieść.

Po wtóre, jeśli autor kasacji wskazuje konkretny przepis, twierdząc w ramach podniesionego w kasacji zarzutu, że został on rażąco naruszony, to argumentacja wspierająca ten zarzut nie może być prowadzona na płaszczyźnie *lex ferenda*. Stwierdzenie rażącej obrazę prawa może bowiem wynikać albo z ustalenia, że został on rażąco wadliwie w sprawie zastosowany, albo też, że zastosowany nie został, choć powinno to mieć miejsce. Nie jest zaś dopuszczalne opieranie zarzutu kasacji na twierdzeniu, że przepis zastosowany w sprawie jest rażąco wadliwy, albowiem za treść przepisu odpowiada wyłącznie prawodawca, nie zaś organ, który powołany został konstytucyjnie do jego stosowania.

W końcu po trzeciej, kasacje wniesione na korzyść skazanego, w dużej mierze, opierają się na twierdzeniu, że stan faktyczny sprawy został ustalony wadliwie, a wadliwość ta wynika po prostu z odmiennych ocen formułowanych przez autorów kasacji, nie zaś z konkretnych naruszeń prawa. Ponadto, wadliwość obydwu wniesionych kasacji wynika ze swoistego pomieszania zarzutów obrazu prawa materialnego i procesowego, które – co do zasady – w ogóle nie mogą w ramach spójnej kasacji koegzystować. Jest bowiem rzeczą pozostającą poza sporem, że prawidłowość zastosowania w sprawie prawa materialnego może być badana jedynie w oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny. Nie można więc sensownie stawiać zarzutu obrazu prawa materialnego, jeśli jednocześnie kwestionuje się ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, a ściślej sposób ich dokonania wynikający z rażącego naruszenia przepisów proceduralnych.

Poczynienie powyższych uwag wstępnych zwalnia Sąd Najwyższy od konieczności analizowania większości z podniesionych zarzutów i pozwala na ograniczenie wyводу do tych tylko, które mają charakter kasacyjny i podniesione zostały prawidłowo, przy czym prawidłowość ich podniesienia w żadnym wypadku nie przesądza o ich merytorycznej zasadności.

Za niezasadny uznał Sąd Najwyższy zarzut obrazu prawa materialnego podniesiony w kasacji adwokata M. R., a dotyczący przepisu art. 4 § 1 k.k. i art. 228 § 1 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji Kodeksu karnego (ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r., Dz. U. Nr 111, poz. 1061). Nie ma racji autor kasacji gdy twierdzi, że na skutek tej nowelizacji, zachowanie polegające na żądaniu korzyści majątkowej w związku z pełnieniem funkcji publicznej uległo depenalizacji. Zmiana treści art. 228 k.k., dokonana wspomnianą nowelą, sprowadzała się bowiem do potraktowania takiego zachowania, jako typu kwalifikowanego łapownictwa. Nie

sposób zatem, dla oceny względności ustawy ograniczyć się do porównania treści art. 228 § 1 k.k. w brzmieniu sprzed i po nowelizacji. Uwzględnić bowiem trzeba także treść art. 228 § 4 k.k., w brzmieniu określonym wspomnianą nowelą, który to przepis penalizuje zachowanie polegające na uzależnianiu wykonania czynności służbowej od otrzymania korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy lub na żądaniu takiej korzyści. Żadne względy nie przemawiają za przyjęciem, że ustawowy zwrot „takiej korzyści” oznacza, iż żądanie ma dotyczyć korzyści, od której otrzymania sprawca uzależnia wykonanie czynności służbowej. Sformułowanie „takiej” oznacza bowiem tylko i wyłącznie to, że żądanie korzyści w związku z pełnieniem funkcji publicznej dotyczy zarówno korzyści majątkowej, jak i osobistej. Tak więc, wbrew twierdzeniu autorki kasacji, nie ma sprzeczności pomiędzy ustaleniem sądu, że skazany niczego od uzyskania korzyści nie uzależniał, a przyjęciem, iż jego zachowanie wyczerpuje znamiona przestępstwa kwalifikowanego określonego w art. 228 § 4 k.k. Dla przyjęcia tej kwalifikacji wystarczy bowiem niekwestionowane przecież ustalenie, że skazany w związku z pełnieniem funkcji publicznej korzyści majątkowej zażądał. W konsekwencji, biorąc pod uwagę treść art. 4 § 1 k.k., Sąd Okręgowy trafnie zakwalifikował zachowanie oskarżonego z art. 228 § 1 k.k., w brzmieniu sprzed wspomnianej nowelizacji. (...)